

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamieszczenia pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
 Półrocznie 2 rb. — k. Półrocznie 3 rb. — k.
 Kwartalnie 1 rb. — k. Kwartalnie 1 rb. 50 k.
 Miesięcznie — rb. 35 k. Miesięcznie — rb. 50 k.
 Za odosłanie do domu:
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
 Za granicą
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy w Wilnie 3 kop.
 Na prowincji 5 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
 Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
 Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.
 Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub oprócz dopłaty pocztowej.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty!

Teatr Miejski TEATR POLSKI Teatr Miejski

Dziś, we wtorek dnia 12 grudnia r. b.

Wieczór uroczysty St. Wyspiańskiego „Tren“ — „Noc Listopadowa“ — „Sędziowie“

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn. DYSKUSJA A. SZUMANA. Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
 Początek o godzinie 10 wieczorem.

W RESTAURACJI przy Grand-Hôtelu w Wilnie ulica Ostrobramska 10
 Podczas obiadów i kolacji od godziny 1 do 6 i od 8 do 2 w nocy grywa **DAMSKA wiedeńska orkiestra.**
 Sala balowa dla wesel i obśtalunków. Osobne gabinety.

HOTEL ST. GEORGES, WILNO, SALA BALOWA. Restauracja.—Kwartet solistów. 4 2213 1

Kto życzy sobie nabyć nowe, eleganckie zagraniczne frakowe ubrania bardzo tanio? Proszę zgłosić się na ulicę Garbarską, domu № 1, mieszk. № 23. 3 2217 1

Listy z Petersburga.

Chleba—nie konstytucji!

Petersburg 7 (20) grudnia.

Trzydziestu czterech mówców zapisało się dzisiaj do głosu na sprawę żywnościową. I byłoby się zapisało więcej jeszcze, gdyby Izba wiejskościana głosów nie była uchwalila zamknięcia listy mówców.

Świadczy to o tem, jak żywotną jest ta sprawa, jak żywo dotyka potrzeb najszerzych mas ludowych.

Dyskusja rozwinięła się nad referatem komisji żywnościowej Komisja ta, w myśl zamierzenia budżetowego p. ministra finansów, przedstawiła wniosek wyasygnowania 7 iu miljonów rubli na potrzeby żywnościowe.

I rzecz dziwna, na najważniejszą okoliczność komisja nie zwróciła dostatecznej uwagi. Zaznaczyła komisja w referacie nagłość wniosku wobec rosnących potrzeb, wobec wzmagającej się nędzy ludności, a nie umiała zalecić środka, któryby najprostszą ku temu drogą prowadził.

Istotnie, uchwalenie wydatku 7 miljonów w myśl zamierzenia budżetowego, bynajmniejby nie miało w skutku rychłego udzielenia pomocy głodnym. Uchwała taka mogłaby być w wykonanie wprowadzona dopiero po uchwaleniu całego budżetu, w którego skład proponowany wydatek wchodzi jako część nieodłączna. Budżet w najlepszym razie dopiero w połowie lutego uchwalony będzie. Wobec tego, przy takich okolicznościach ludność otrzymalaby pomoc dopiero późno—może już za późno.

Zwrócili na to uwagę Kapustin i Kolubakin. Ten ostatni wnosił, aby Izba natychmiast w formie oddzielnego prawa uchwalila wydatek 7 miljonów rubli na potrzeby żywnościowe (wydatek ten następnie byłby pokryty przez ogólne wydatki budżetu) oraz wniosł, aby równocześnie na zarządzie § 40 prawa o Dumie zwrócić się z nagłą interpelacją w tej mierze do ministerjum spraw wewnętrznych. Byłaby to jedyna droga rychłego załatwienia sprawy.

Obecny przy dyskusji przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych, p. Gerbel, wyjaśnił, że w tych dniach

otrzyma Izba wniosek ministerjalny, tak, że interpelacja taka, jak się okazuje, byłaby zbyt późną.

Rozprawy te wyjaśniły tym sposobem nieco sprawę formalną, na którą komisja nie zwróciła dostatecznej uwagi.

Ciekawą, nawet ciekawszą była strona, dotycząca samej osnowy sprawy. Każdy z mówców chciał wyrazić potrzebę i nędzę swojego okręgu.

„Nie konstytucji—lecz chleba nam potrzeba“—wołają wyborcy pod adresem jednego z posłów.

Niepostrzeżenie przeszły te wyrazy w Izbie, a jednak tak były nieskończenie znamienne! Świadczy one i o nastroju tej ludności, którą dany poseł reprezentuje, świadczą one i o stanie ekonomicznym, ściślej mówiąc o nędzy ludu, świadczą wreszcie o stanie potrzeb kulturalnych i umysłowych ludności.

Nie potrzeby kulturalne, ale potrzeby codziennego życia są przedmiotem najpierwszych zabiegów ludności. I niema w tem zresztą nic dziwnego. System ogólny doprowadził ludność do granic, gdzie się już zagnieździła nędza — na długo, na bardzo długo.

I doprawdy, zrozumieć trudno, dlaczego żaden z mówców nie poszedł do głębi przedmiotu. Żaden—mówię tu naturalnie o lewicy—nie trafił w sedno sprawy. Żaden nie wykazał, że głód i nędza nie są wynikiem — jak twierdził dzisiaj p. Gerbel — suszy, a potem ulew częstych (czy też bodaj odwrotnie, naprzód ulew, a potem suszy), lecz są skutkiem nieuniknionym ogólnej gospodarki skarbu. Oparła się ta gospodarka na konieczności wywozu wszystkich złożeń. Zboże, bydło, drób, jaja — wszystko chłop wywieźć musi, aby podatek zapłacić. A ułatwiono mu wywóz przez misternie ułożone taryfy kolejowe. Wywieźć—dlaczego? Oto poproszą dlatego, że kolosalny kupon dziewięciomilionowego długu państwowego zagranicą trzeba zapłacić złotem, a zagranicą złoto tylko za wywieziony towar otrzymać można. A te dziewięć miljonów — to wynik gospodarki skarbu, to nakłady na strasne koleje żelazne, to popieranie klas jednych kosztem drugich, to militarizm, to budowa więzień, to formowanie ciałek nowych kadrow polij i żandarmerji. Tak więc zmuszono rolników do ekstensywnej niemal gospodarki rolnej. Czy natomiast pomyślano o możliwości stosowania intensywnych sposobów gospodarowa-

nia? Nic, zgola nie. Obłożono żelazem, nie dano kredytu, nie dano możliwości rozwijania kultury rolniczej.

I jakoś dziwnie melancholijnie brzmiało—i prawdziwie zarazem—oświadczenie p. Gerbela zapowiadające, że prócz tych 7 miljonów, wkrótce zażąda ministerjum jeszcze nowych 7 miljonów, a niedługo, zapewne w grudniu lub styczniu kilku lub kilkunastu miljonów, bo, jak się okazało, zasiewy jesienne chybiły, zewsząd zatrważające nadchodzą już wieści...

Inaczej być zresztą nie mogło. Głód i nędza stały się zjawiskiem normalnem, stałem, bo są skutkiem całego ogólnego systemu. I tragizm jest w tem, że myśli się o „lataniu“, że się w głąb rzeczy nie patrzy, a głód do izb zaziera — ten głód, co gwałtownym bywa doradcą.

Dziś już wiadomo, że widmo rozsiadło się w czternastu guberniach... wkrótce rozumie się i dalej. A głód niebezpiecznym jest doradcą.

Z mówców jeden tylko Czetyrzew, człowiek mało wykształcony, choć miljonowy „podriadczyk“ z Saratowa, wypowiedział się wyraźnie. Zażądał, aby równocześnie uchwalono prawo, zabraniające sprzedaży alkoholu w tych miejscowościach, którym rozdawaną ma być pomoc żywnościowa.

Trafił jeśli nie w sedno, to w rdzeń rzeczy. Bo nie należy zapominać, że, jak przyznał p. minister skarbu, znaczna część pieniędzy, rozdanych głodnym tonie, w sklepach monopolowych, wraca więc do kasy skarbu, ale nie przyznania się niczem do podrzymania rolnika i jego gospodarstwa.

Po oświadczeniu p. Gerbela Izba, oczekując wniosku ze strony ministerjum spraw wewnętrznych, przeszła do porządku dziennego. Mini-sterjum pieniędzy dla głodnych zażąda, Izba, naturalnie, uchwali, głód się „zpehnie“ na dzień bo jutro znów będą głodni. To jest polityka półśrodków, obliczona na dziś—ale nie na jutro. Ale to jutro może być straszniejszem... straszniejszem od dziś...

H. R.

Zebranie Towarzystwa Rolniczego w Mińsku.

Sprawozdanie specjalnego delegata „Dz. Wil“

Mińsk, 12 grudnia.

Zebranie zagałł prezes Towarzystwa, poseł do Rady Państwa, p. Edward Woyniłłowicz, lecz tylko po to, ażeby poznęgać zebranych... spieszył do Petersburga.

Po raz pierwszy ogólnemu zebraniu przewodniczył nowoobрани wiceprezes p. Roman Skirmunt, b. poseł do pierwszej Dumy. Przewodniczył dość wytrawnie, jednak sucho, nie posiadając jeszcze umiejętności ożywiania dysputy... zresztą i porządek dzienny nie dawał po temu powodów.

Przyjęto tedy 10 nowych członków, odmówiono kazańskiemu ziemi-stwu przysłania suszonych jarzyn z powodu nieurodzaju, powiadomiono, że członkowie zalegli w składkach 2,900 rb.—suma nader znaczna — postanowiono prosić o zapomogę 500 r. na szkołę tkactwa w m. Koty. powołano, dawną komisję rewizyjną uzupełniono: na miejsce ustępującego p. J. Porębskiego wyborem p. Cywińskiego, wybrano delegatów na konkurs maszyn rolniczych w Moskwie, mianowicie pp. Porowskiego, E. Obrapalskiego i Ludwika Jodkę-Narkiewiczą, lecz zapomogi na konkurs odmówiono.

Na porządku dziennym kwestja żywnościowa, referują Roman Skirmunt i Urban Krupski... W gubernji głód, obrany tymczasowy komitet centralny pracuje, lecz rząd, niestety, paraliżuje usiłowania... Ważną kwestję w akcji żywnościowej stanowi taryfa ulgowa; rząd termin trwania taryfy ograniczył do d. 1 marca, a świadectwo taryfowe przesłał nie Towarzystwu, lecz Zarządowi gubernjalnemu.

Oczywiście przeciwdziała się temu według możliwości. Akcję prowadzą oddziały Tow. Rolniczego Mińskiego.

Wywody teoretyczne w zwiezle, a nie zawilej przemowie ubarwił przykładami z życia praktycznego p. Jerzy Bulhak ze Sluczczyzny. W sluckim tedy powiecie, według słów p. Bulhaka, tylko połowa włosciian może wyżywić się do nowego urodzaju. Zebrano 6000 rb.—3000 rb. składek dobrowolnych i 3000 zapomogi bezprocentowej; akcja prowadzona jest z powodzeniem: wydano 8000 pud., z tych 5000 pudów na nasiona Zdaniem p. Jerzego Bulhaka, inicjatywa prywatna dużo wpływa tu i jest nader potrzebną.

„Rok temu, —zakończył p. Bulhak przemówienie — gdy p. Kowalewski powiedział: „ażeby Bóg dał głód, który zbliży nas z ludem“, wydawało się to paradoksalnem, obecnie jednak widać, że słowa te były prorocze: ten rok kłeski w dziwny sposób zbliża dwór z chatą—lecz potrzeba odrobiny dobrej woli“.

Z powodu nieobecności pp. Karpowicza i Walewskiego referaty ich oddłożono, głos zaś zabrał p. Eugeniusz Kowalewski w kwestji uzdrowienia Towarzystwa.

P. Kowalewski mówił o Towarzystwie rolniczym i jego przeszłości, podkreślił, że od niedawna pod naciskiem z zewnątrz obrady Towarzystwa stopniowo zaczęły przybierać charakter pustej i jałowej. Raz tylko żywiej zabili serca, gdy kwestja językowa pozwoliła w tej sali, gdzie przeważną większość stanowią Polacy, usłyszeć po raz pierwszy dźwięki mowy polskiej. Duch czasu zmienia stopniowo potrzeby i pożądaną ludzką. Instytucje rolne, które tak niedawno jeszcze były jedyne punkty, gdzie siły społeczne ogniskować się mogły, tracą dziś w pewnym stopniu rację istnienia w formie dotychczasowej. Bo przecież, co Towarzystwo przez ubiegłe sześć lat zrobiło?

P. Kowalewski postawił wniosek, aby zjazdy Towarzystwa ograniczyć do jednego, najwyżej 2-ch razy na rok.

Na zakończenie wnioskodawca nakreślił nowy program działalności dla uzdrowienia Towarzystwa.

„Otwórzmy więc—mówił p. K.—nasze podwoje szeroko i zaprosimy do udziału w pracy szlachetę zaszcian-kową, mieszczań i włosciian. Dopomóżmy w organizacji Kółek rolniczych. Niech Tow. nasze stanie się ich centralnym kłębkiem, rozstruwajmy swe nici po wszystkich powiatach. Niech się zajmie podniesieniem i kulturą drobnych gospodarstw. Niech stąd płyną faktyczne rady i wskazówki, oraz wszelka możliwa pomoc.“

Szerzenie kultury, zakładanie szkółek rolnych, ułatwianie kredytu przez otwieranie w powiatach kas wkładowo-zaliczkowych, pośrednictwo w interesach z Bankiem Włoscińskim przy parcelacjach, pomoc w kupnie i sprzedaży ziemi i t. p. tranzakcjach, tworzenie w powiatach miejscowych organów rolniczych musi stać się zadaniem naszego Towarzystwa.“

Oklaskami przyjęto mowę p. Kowalewskiego, lecz z Olimpu posypały się protesty.

Oponowali pp. Jodko Ludwik,

Krupski, Niezabykowski Karol, dwukrotnie zabierał głos wice-prezes Skirmunt; miotali oni, acz dyskretnie, gromy na p. Kowalewskiego. Zarzucali mu niekonsekwencję, że sam sobie przeczy, że życie i działalność Towarzystwa daje dowody, iż nie jest tak źle, że Towarzystwo jest zawsze żywotne i silne, oraz że funkcjonuje doskonale. W rezultacie na tej kwestji, bodaj pierwszy raz w życiu poruszanej w łonie Towarzystwa, zakończono zebranie o g. 4 m. 15, trwało ono 2 godziny.

Zakończono zebranie, bo na dowód, że p. Kowalewski mylił się, referaty sekcji rolnej, hodowlanej, leśnej i wydziałów powiatowych oddłożono, ponieważ nie zostały przedstawione.

Zaiste, dziwnie czynne Towarzystwo.

Władysław Szlizień.

Listy z Mińska.

D. 7 grudnia.

Już od dwóch dni otwarty jest Bazar przedświąteczny, urządzony, jak zwykle, przez nasze Towarzystwo Dobroczynności. Sala teatralna, udekorowana „lodowcami“ i „pejsażami“, dość udatnie, pomysłu pp. W. Trepi i Adamowicza, przedstawia się nieźle i czyni dobre wrażenie.

Dobre również wrażenie czyni cały wieńiec pań i panów, które zasiały w pawilonach jako kupcowe, lub przy koszach szczęścia. Nie brak bardzo ładnych i ujmujących twarzy. Ale ruch na ogół mały, mniejszy dotąd, niż w latach poprzednich. „Ludzie chodzą, jak „umarzali“, odzywa się bardzo charakterystycznie jeden z przedstawicieli tak zw. niższej inteligencji, używający gwary wileńsko-mińskiej“.

Rzeczywiście, wśród nielicznego tłumu, przechadzającego się po głównej sali bazarowej, przebija się jakieś przynębienie, brak werwy i wesołości jest widoczny. „Inteligencja“ powtarza sobie świeżo otrzymane w dniu otwarcia Bazaru „hijobowe“ wieści z Królestwa. Czynną się stąd wnioski i przypuszczenia, troska i niepokój wyraźne są na wielu twarzach.

Rozpoczęta „zabawa“ pod takim wrażeniem nie może mieć dawnego powodzenia, bo choć, niestety, większość zwiedzających Bazar nie odzucha głębiej tego, co nas tak boli i dotyka, to jednak mimowoli nastrój „niewesoły“ mniejszości udziela się i innym. Zresztą, czasy na ogół są złe, drożyzna niebywała, chleba już brakuje w wielu okolicach, a co będzie na wiosnę — aż strach pomyśleć!

Wszystko to razem wzięte źle uspasabia...

W pierwszym dniu Bazaru zebrano jednak brutto 1200 rub. ku wielkiemu zdziwieniu kierowników zabawy, którzy, sądząc po małej stosunkowo ilości zwiedzających i ich małym również ożywieniu, spodziewali się gorszych jeszcze rezultatów.

— A więc p. winiszować państwu należy, odezwał się do jednego z głównych członków zarządu Tow. Dobroczynności.

— Gdzież tam, odpowiedział zakłopotany—jeśli i dalsze dni daszą takich sam rezultat, to nawet koszty urządzenia z trudnością się pokryją.

Tak, zapomniałem zupełnie, iż Tow. Dobroczynności wydaje bardzo dużą sumę, bo przeszło 5 tys. rub., na towary, niespodzianki, wynajem gmachu teatralnego, kinematograf, muzykę i t. p. Trzeba więc, aby publiczność duża, bardzo duża haracz złożyła, a wtedy dopiero „ubodzy“ korzyść odniosą. Tak, były lata, gdy dochód brutto dawał 10—13 tys. rub.,

z odnoga do stacji Zawiszy. Przeprowadzenie toru kolejowego kosztować będzie około 800 tysięcy rubli.

We środę prof. Dybowski wygłosi odczyt „O starożytności rodzaju ludzkiego”. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

— Pow. drysieński (gub. witebska). Lekarz powiatowy, dr. W. Mikulski, został przeniesiony na to samo stanowisko do Polocka, zaś lekarz drysieński miejski, dr. Wojnar, pełni obecnie obowiązki drysieńskiego lekarza powiatowego.

— Gub. mohylewska. Zarządy powiatowe ziemskie postanowiły zakupić zboża na potrzeby głównej ludności następującą ilość wagonów: dla powiatu bychowskiego 840, horeckiego 12, klimowickiego 833 1/2, myhylewskiego 227, orszyskiego 54, sienskiego 200, homelskiego 500, miścisławskiego 822 1/2, czauskiego 45 i czerykowskiego 306. Waga wagonu 900 pudów.

— Petersburg. Legalizacja stowarzyszenia. Ulegalizowano stowarzyszenie pod nazwą „Zjednoczenie młodzieży narodowej imienia Mickiewicza”.

× Przewiezienie chorego. Więziony od kilku tygodni w Ratuszu w Warszawie prof. Antoni Sygietowski, z powodu choroby przewieziony został do szpitala ewangelickiego.

× Z karty założonej. W ubiegłym piątku zmarł w Warszawie w wieku lat 73 s. p. Józef Jeziorański, właściciel dóbr Byki pod Piotrkowem, b. członek Komitetu Tow. Kredytowego ziemskiego, ostatnio naczelnik wydawnictwa warszawskiego Tow. ubezpieczeń, autor wielu prac ekonomicznych i artykułów społecznych. Prace swoje drukował przezwadnie w „Słowie”, w „Ateneum”, w „Bibliotece Warsz.” i w specjalnych wydawnictwach, poświęconych rolnictwu, jak „Wielka Encyklopedia Rolnicza”, „Gazeta Rolnicza”. Oddzielnie wydał cały szereg broszur w sprawach ekonomiczno-rolnych. Do najwybitniejszych należą: „Stan i przyszłość ubezpieczeń rolnych”, „Kolonizacja i Parcelacja”, „Potrzeby stanu włościańskiego w Królestwie Polskim”.

× Rozbicie kasy. W nocy z piątku na sobotę w magistracie m. Warszawy, w wydziale kolonizacji, rozbito kasę ogniotrwałą i zabrano około 10 tysięcy rubli. Kradzieżki dopuściło się trzech woźnych, których aresztowano.

× Kalendarz Pogotowia. „Kur. Warsz.” dowiaduje się, iż zdjęto konfliktację z Warszawskim „Kalendarzem Pogotowia” na r. 1908, który też wrócił do handlu księgarskiego.

× Pięć wyroków śmierci. Warszawski sąd wojenno-okręgowy skazał w sobotę na śmierć przez powieszenie pięciu robotników łódzkich (w wieku od lat 18—23), oskarżonych o zamach na agentów „ochrony”; zamachu dokonano w dniu 25 lipca r. b. w Łodzi.

▷ Ustawa prasowa — ustawa wyjątkowa przeciw Polakom (?). „Kurjer Poznański” dowiaduje się z poważnej strony niemieckiej, że nowy projekt ustawy o stowarzyszeniach zawierał ma przepisy wyjątkowe przeciw Polakom, a mianowicie obowiązek podawania tekstu także w języku niemieckim (?), oraz obowiązek przedstawiania tekstu specjalnej cenzurze (?).

Rada Państwa.

Posiedzenie d. 8 (21) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczący Akimow wygłosił odczyt o powstaniu i wysłuchaniu słów Najjaśniejszego Pana, który na sprawozdaniu o uczuciach ożywiających Radę Państwa, nakreślił racy: „Szczerze dziękuję Radzie Państwa za jej modlitwy i wyrażone życzenia”. Następnie przewodniczący uczcił pamięć nagie zmarłego ministra handlu Filosofova, poczem Rada przeszła do dalszych rozpraw nad

Kuratorjami trzeźwości.

Episk. Arseniusz utrzymuje, że najsukuteczniejszą walkę z pijanstwem prowadzić można pod opieką cerkwi prawosławnej. Przytacza owocną działalność bractw cerkiewnych i im radzi przekazać fundusze kuratorów.

Kramer powiada, że na prowincji sądzi, iż, jeśli się złemu nie zapobieże, za 10 lat nie będzie w Rosji chiopa nie pijaka, w Petersburgu zaś na to patrzy z niecierpliwym spokojem. Minister skarbu przypisuje zwiększenie spożycia wódki psychozie rewolucyjnej, mówca sądzi, że raczej jest odwrotnie. Gdyby nie systematyczne rozpajanie, sprawy na Dalekim Wschodzie rozwinięłyby się też inaczej. Czyż nie wiadomo, jaką złą rolę odegrał pijanstwo we flocie. Wódka przyczynia się też do rozkładu szkoły. Pewne kuratorjum, które otrzymywało 40,000 rb. rocznie, nie zdawało żadnych sprawozdań, za karę zmniejszono mu stopniowo fundusze do 5,000 rb., sprawozdań jednak, jak nie było, tak nie było. Gdy mówca zawiadywał herbaciarnią, trzech urzędników akcyzy po kolei zgłaszało się do niego, by wprowadził w herbaciarni sprzedaż wódki. Należy pozwolić gminom zamykać sklepy monopolowe, jeden sklep podobny tak demoralizuje ludność, że po 5 latach niepodobna jej poznać.

Ks. Kasatkin Rostowski sądzi, że dawniejsze szynki były pod lepszym dozorem. W dawnym Rzymie ludowi dawano „panem et circenses” (chleb i widowiska), obecnie zaś daje się „aquam vitae et circenses” (wódkę i widowiska).

Mowa Wittego.

Po przerwie przewodniczący udzieli głosu hr. Wittemu. Zwraca on uwagę zebranych, że po każdej klęsce podnoszono w Rosji sprawę pijanstwa. Po nieszczęśliwej, choć zaszczytnej kampanii krymskiej na-

padano na system wydzierżawiania propinacji („otkup”). Wówczas wprowadzono system akcyzowy. Po haniebnym czynie 1 (13) marca znowu podniesiono sprawę pijanstwa. Z woli Cesarza Mocarza („Bogatyr”) wprowadzony został monopol skarbowy.

Zmarły Cesarz z własnym sobie mocnym, rzec można, granitowym charakterem wymagał od ministra finansów, by zastosował ten system, jako jedyny, mogący położyć kres nędzy i pijanństwu ludu. Minister Wyszniegradzki obawiał się, że urzędnicy nie podolają zadaniu. Kiedy okazano mówcy najwyższy honor, powołując go na ministra Cesarza-Mocarza, otrzymał on rozkaz niezwłocznego wprowadzenia systemu i dokonał tego z radością, bo i dziś jest przekonany, że jest to najlepszy system w tej złej sprawie trunkowej. Nie dziwnego, że w warunkach obecnych znowu mówi się o pijanństwie.

Mówca więcej ufa ministrowi finansów, niż innym. Być może pijanstwo istotnie się zwiększyło i poprzedni mówcy słusznie wskazywali powody tego smutnego zjawiska, ale chciałby on dodać, że nie najmniejszą rolę odegrała w tej sprawie i dokonana z woli Panującego Cesarza reforma, znosząca opłaty wykupu.

Należy może los błogosławić, że w czasie rewolucji rząd był gospodarzem w sprawie trunkowej: wszystkim wiadomo, ile zgładzono ludzi, sprzedających wódkę, ale sklepy monopolowe nie stały się ani składami brauningu, czy literatury rewolucyjnej, ani ogniskami propagandy. Przy innych systemach mieliśmy setki takich przykładów. Dzieło, dokonane w myśl Cesarza Aleksandra III, nie zginie, może ono uleść przekształceniom i poprawkom, ale niema takiej siły, prócz żywiołowej, która mogłaby je zniweczyć.

Monopol rozwija się pomyślnie, nie było nawet żadnych większych nadużyć i zagranica chciałaby system podobny zastosować. Co do kuratorów miały one tę wadę od początku, że organizacja ich nie odano siłom społecznym, ale w owe czasy żaden minister spraw wewnętrznych nie powierzyłby tego dzieła samorządowi ziemskiemu lub miejskiemu, a i sam mówca, gdyby był ministrem spraw wewnętrznych. Obecnie, gdy okropieństwa rewolucji dokonały przewrotu w samorządzie, dać jużby można inną odpowiedź.

Mówia o działalności polityki w sprawie trunkowej, ale tak mówić niepodobna. Reforma trunkowa dokonana została przez Cesarza, którego charakter bynajmniej dwulicowym nie był. Cesarz okiemby nawet nie mrugnął, gdyby nawet cały dochód z wódki zniknął. Sam mówca w charakterze ministra nie potrzebował być dwulicowym, bo zawsze miał ogromny nadmiar dochodów w budżecie i nie potrzebował sztucznie go podnosić. Monopol nigdy nie miał na celu podniesienia dochodów, ale wyłącznie zwalczanie pijanstwa.

Kuratorja przynoszą może mało pożytku, ale to nie racja ich znosić. Niech cała Rosja pokryje się siecią herbaciarni, na to nie trzeba żałować pieniędzy. Co najwyżej potrzeba ich będzie 12 milionów, ale dzięki naszemu systemowi finansowemu, przed którym mówca bije czołem, część tych wydatków wróci do skarbu w formie akcyzy na cukier i cła od herbaty. Bardzo pożyteczną była-by nauka cerkiewnego śpiewu chóralnego, wprowadzona przez kuratorjum permskie. Pobiedonoscew, choć nie był zwolennikiem monopolu, powiedział hr. Wittemu, że jeśli za pośrednictwem monopolu Rosja zacznie śpiewać w cerkwiach, to będzie to największą rzeczą, jaką dla Rosji robić można.

Krytykują repertuar rozrywek ludowych, tańce Przeobrażeńskie, a dla inteligencji rząd utrzymuje teatr francuski, gdzie wszyscy spieszą oglądać taką sztukę, jak „N'avez vous rien à déclarer”. Nikt jednak zamknięcia teatru się nie domaga. Na zarząd akcyzy wydaje się 2,800,000 rb. Dumina i Rada Państwa kosztują 4 mil. i w ciągu półtora roku nie zrobiły nic, czyż należy je znieść.

Mówca proponuje odrzucenie projektu.

Przekazanie komisji.

10 członków podaje wniosek przekazania projektu do komisji z 18 osób.

Korwin-Milewski popiera wniosek i wskazuje, że komisja ma prawo nietylko rozpatrzyć przekazany projekt, ale opracować samostny projekt w tej sprawie.

Hr. Witte energicznie protestuje, w przekazaniu komisji upatruje uboczne rozwiązanie zasadniczej sprawy inicjatyw Rady Państwa. Przy układaniu prawa o Dumie i Radzie Państwa, starano się możliwie ograniczyć inicjatywę tych instytucji. Takie polecenie komisji byłoby pogwałceniem ustaw zasadniczych.

Przewodniczący wyjaśnia, że zadania komisji są ściśle określone.

Ogromną większością Rada Państwa uchwała wniosek 10.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 40. Następnie wyznaczono na 12 (25) b. m.

Przegląd telegramów

A. P. otrzymanych w sobotę d. 8 (21) grudnia.

W Wiedniu zebrała się na posiedzenie delegacja austriacka. Przybył także prezes ministrów, bar. Beck; przewodnictwem objął członek izby panów, bar. Chlumecky, który wezwał delegację do wyboru prezydium. Na prezesa obrano dr. Fudesa, na wice-prezesa jednogłośnie dr. Madeyskiego. Odczytano zawiadomienie, że delegacja w południe przyjęta będzie przez cesarza w Burgu. Dalej odczytano zawiadomienie, że rząd przedstawi czerwoną księgę o reformach w Macedonii. Minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, przedstawił wspólny budżet i trzymiesięczny przewidywany budżet, oraz zawiadomienie, że po załatwieniu przewidywanego budżetowego delegację wkrótce się zbiorą na dłuższe obrady. Dokonano wyboru komisji. Do komisji wojskowej weszli między innymi: Kozłowski i Duleba; do komisji zagranicznej i dla Bośni i Hercegowiny: hr. Wodziecki, Romańczuk, Głabiński i Dzieduszycki; do budżetowej: Kozłowski, Stapiński i ks. Londzin; do regulaminowej: Łuszczkiewicz. W czwartek przed posiedzeniem austriackiej delegacji odbyła się narada członków delegacji, na której doszli do skutku kompromisy. Na podstawie jego, prezesem delegacji austriackiej ma być na przemian raz Niemiec, raz Słowianin. W tym roku zaczęto od Niemca. Podobny kompromis zawarto także dla wyboru prezesów komisji wojskowej i budżetowej. Na wieczornym zebraniu delegacji węgierskiej na prezesa wybrany został Barabasz, na wice-prezesa hr. Teodor Zieci. Delegacja węgierska uchwała opracowaną przez austriacko-węgierskie ministerjum wniosek pokrycia ogólnych wydatków państwowych w pierwszym kwartale 1908 roku. Tegoż dnia cesarz przyjął obydwie delegacje; na wyrażenie uczuć wiernopoddanych cesarz odpowiedział mową tronową. Na posiedzeniu delegacji austriacko-węgierskich, prezes Koła Polskiego, dr. Stanisław Głabiński, oraz posłowie Kozłowski i Kramarz, przy omawianiu sprawy trójprzymierza, piętnowali antypolską politykę Prus. Odpowiadał minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, w sposób bardzo blady. — W Bukareszcie pomiędzy rządem a opozycją doszło do porozumienia, co do głównych punktów projektu prawa o uregulowaniu stosunków rolnych pomiędzy posiadaczami większej własności a włościanami. Projekt dotyczy głównie prawa korzystania z pastwisk. Według projektu osoby, mające więcej, niż 150 hektarów ziemi, dobrowolnie oddadzą włościanom pastwiska na przestrzeni, nie przenoszącej 1/3 części ich majątku. Wszelkiego rodzaju nadużycia w dziedzinie stosunków rolnych podlegają surowym karom; projekt będzie wkrótce rozpoznany przez instytucje prawodawcze i ogłoszony. W ten sposób przesilenie rolne zostanie zażegnane. — Z Allaha-badu donoszą, że zarwał się most na rzecze Noussere, kiedy przechodził tłum ludzi. Setki osób wpadły do rzeki; podobno wiele osób utonęło. — W Petersburgu na posiedzeniu najwyższego sądu karnego wojskowego w sprawie kapitulacji Portu-Artura zeznania świadków wyświetliły sprawę notatek, układanych przez gen. Focka i rozsyłanych różnym osobom. „Notatki” te odczytano w sądzie. Fock wyraża się w nich lekceważąco o zwierzechności wojskowej i krytykuje jej rozporządzenia. „Notatki” przechodziły z rąk do rąk i czytane były nawet przez szeregowców. Następnie odczytano korespondencję telegraficzną pomiędzy gen. Kuropatkinem, Aleksiejewem i Petersburgiem. — W Moskwie wykonano wyrok śmierci na osobie nieznaną kobiecie, która wykonała zamach na gen.-gubernatora moskiewskiego. — W większych fabrykach w Białymstoku zmniejszono liczbę godzin pracy. Mniejsze fabryki pracują tylko trzy dni na tydzień.

Otrzymane w niedzielę d. 9 b. m.

Wiedeńska Rada państwa przyjęła budżet tymczasowy na 6 miesięcy, a budżet na r. 1908 przekazała komisji. — Austriacki minister oświaty, odpowiadając w Radzie państwa na interpelację z powodu państwa na uniwersytecie lwowskim, oświadczył, że zajęcia te wywołane zostały dzięki fałszywemu rozumieniu studentów rusińskich, jakoby rozporządzenie ministerjum o składaniu roty ślubowania po łacinie dotyczyło już roku bieżącego. — Delegacja austriacka zatwierdziła budżet tymczasowy na trzy miesiące. W czasie debatów socjaliści-niemieccy głosowali przeciwko budżetowi, z racji, że są przeciwnikami delegacji i militarysty. — W Peszcie pomiędzy prezesem ministrów, Weckerle, i posłem Poloni odbył się pojedynek na szpady. Walczący nie zrobili sobie żadnej krzywdy i pogodzili się. — W Berlinie zmarł znany dermatolog Lassar. — Gazety tureckie komunikują, że pod naczelnym dowództwem Halib-baszy ma być sformowana w trzech wilajetach specjalna brygada dla poskramiania band. — W Hadze izba druga odrzuciła większością 53 gł. przeciwko 38 budżet ministerjum wojny, przedłożony przez nowego ministra; przyczyna tego jest brak zaufania do ministra. — W Tryeście zastrajkowało 2,600 robotników arsenału. — „Ochraha” petersburska otrzymała wiadomość, że w Petersburgu zorganizowało się stowarzyszenie pod nazwą „petersburska grupa maksymalistów, socjalistów i rewolucjonistów”, które postawiło sobie za cel najbliższy dokonanie poważnej ekspropriacji, ażeby potem za zarobowanymi pieniędzmi zorganizować zamach na życie wyższych osób urzędowych. W nocy na 1 b. m. u członków wzmiarkowanego stowarzyszenia dokonano rewizji, przyczem znaleziono broń palną, ogromne zapasy naboju rewolwerowych, korespondencję konspiracyjną, bomby, wielką ilość materiałów wybuchowych, 12 paszportów, broszury rewolucyjne itp. Tymczasem aresztowano 5 osób; energiczne śledztwo w toku. — Z Tyflisu nadchodzą wieści o strasznych mroźach w Adżmarze, gdzie umierają z zimna ludzie i padają owce. — W Odesie 6 bandytów napadło na przytułek miejski i policja uprzedziła napad. W czasie strzelaniny w przytułku i na ulicy kilka osób zostało rannych, zabity jeden bandyta. — W Radomiu wykryto podkop z domu prywatnego do więzienia; aresztowano trzy osoby przy robotach, w chwili, kiedy do ściany więziennej brakowało 3 sążni podkopu.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Dnia 10 (23) grudnia.

Peszt. Izba deputowanych przyjęła projekt do prawa o udziale Węgier w ogólnych austro-węgierskich wydatkach państwowych. Rozpatrywanie wszelkich projektów o ugodzie zakończono. W czasie dyskusji nad sprawą wtrącania się parlamentu austriackiego do spraw wewnętrznych Węgier, Weckerle oświadczył, że dzięki wymianie not i osobistemu porozumieniu z Beckiem otrzymano stosowne w tej mierze reżymy.

Cetynja. Raszyd-Bej był na audjencji u ks. Mikołaja i na uroczystym obiedzie w pałacu.

Konstantynopol. W memorjałach, zwróconych do poselstw, powiedziano, że zeznania Naczewicza, podpułkownika Nikołowa i Pienczewa dowiodły udziału Bułgarji w organizowaniu i działalności band Macedonii, według zaś doniesień bułgarskich księstwo udzieliło Sarafowowi i Harwanowowi znacznych sum na agitację rewolucyjną. Uroczysty pogrzeb Sarafowa i Harwanowa, obecność na pogrzebie trzech ministrów i deputacji od szesnastu komitetów dowiodła, że komitety nie są rozwiązane. Wszystkie powyższe zrzuca odpowiedzialność na rządów Bułgarji za wrzenie w Turcji. W zakończeniu memorjału zaprzeczają pogłosce, jakoby morderstwo przygotowane było przez komisarza tureckiego w Sofji.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Na posiedzeniu wyższego sądu wojenno-karnego w sprawie o kapitulację Portu-Artura przystąpiono do części oskarżenia, dotyczącej działalności Stessla. Smirnow udzielił wyjaśnień z powodu ograniczenia jego władzy przez Stessla i wskazuje, jak to Stessel wtrącał się do jego rozporządzeń i wywał z Portu-Artura korespondentów gazety „Nowyj Kraj”, wtedy, kiedy gazeta cieszyła się ogromną popularnością. Obróńcy Reissa prosili o wpuszczenie na salę posiedzeń eksperta-oficera artylerji, w celu opracowania danych w sprawie obrony fortecy przez artylerję.

Symeropol. W więzieniu wykryto zaburzenia; zabito dozorcę i rzucono bombę.

Władywostok. Pod miastem wykryto wielki skład wydawnictw nielegalnych, odezwił p., należących do s.d. Dokonano wielu aresztowań.

Konstantynopol. Nota, wypracowana wspólnie przez poselstwa, w sprawie przedłużenia pełnomocnictw organów, wprowadzających reformy w Macedonii, w dn. 9 b. m. doręczona została Porcie.

Konstantynopol. Według doniesień władz sanitarnych, wśród pielgrzymów, znajdujących się między Mekką a Medyną, zjawiała się cholera. Zachorowało 18, zmarło 10 osób.

Wrzenie w Persji.

Tabryz. Po mieście rozrzucono mnóstwo proklamacji, donoszących o zdetronizowaniu Mechamed-Ali baszy. Telegram został obsadzony przez gromady uzbrojonych ludzi. Prowadzone są układy z Teheranem. Rewolucjonisci wypuścili z więzienia centralnego wszystkich więźniów. Z powodu rozbojów, których dopuszczają się Kurdowie, karawany przestają chodzić.

Teheran. Szach przeniósł układy z medżyliem na grunt sojuszu tego ostatniego z partją konserwatywną. Medżyliś stara się przywrócić spokój. Na miejsce Nasr-al-mully, który nie chce powrócić do Teheranu, prezesem nowego gabinetu mianowany Nizam-es-sultane.

Ministrem wojny mianowany ks. Azisuchlamirza, ministrem handlu — Zafare-es-sultane. Ministrowie spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, sprawiedliwości i oświaty zachowali swe teki.

Teheran. W odpowiedzi na odezwę medżyliś, zwróconą do przedstawicieli mocarstw z prośbą o poparcie nowego ustroju, poselstwo rosyjskie oświadczyło, że zachowa ścisłą neutralność. Celem wzajemnego oddziaływania na uspokojenie kraju poselstwo angielskie i rosyjskie pozostają w ścisłym porozumieniu. Tłumy uzbrojone rozproszyły się.

Londyn. Do „Daily Mail” telegrafują z Teheranu, że pożądanym jest tam, ażeby obowiązek zgładzenia kryzysu włożono na osobę niezainteresowaną i bezstronną, mianowicie na posła niemieckiego. Podobno posel niemiecki zamierza działać w tym kierunku, ażeby wzmocnić popularność Niemiec w Persji. Dwie prowincje pograniczne, Tabryz i Reszt, stanowią nie chcą uznać szacha Mahomet-Ali.

Tabryz. Wrzenie nie ustaje, w całej prowincji panuje anarchja. W odległości 60 wiorst od Tabryzu ograbiono pocztę urzędową, dążącą do Rosji. Kurjer konsulatowy został śmiertelnie raniony. W Dżulfie ostrzeliwano pomieszczenie, zajmowane przez podanych rosyjskich. Napad na pocztę miał miejsce na brzegu jeziora Polufarsach pod wioską Dżichail. Grupa ludności wsi Szudza, należące do Mamedowów, poddanych rosyjskich, ostrzeliwała piętro domu, w którym mieszkają Mamedowowie.

Teheran. Szach przyjął na audjencji 9 b. m. posłów rosyjskiego i angielskiego, którzy kategorycznie oświadczyli, że użyją wszelkich środków dla spokojnego załagodzenia kryzysu i że gotowi są do pomocy do pogodzenia szacha z medżyliem. Do agencji „Wolfa” telegrafują, że szach zapewnił uroczyste posłów, iż nie odwoła konstytucji, a nawet, przeciwnie, dążyć będzie do wzmocnienia ustroju konstytucyjnego.

Londyn. „Times” otrzymuje wiadomość z Teheranu, że szach na znak potwierdzenia wierności konstytucji podpisał deklarację, przysięgł na Koran, wycisnął na niej pieczęć i odesłał medżyliśowi. Tym sposobem szach przyjął warunki, przedstawiane przez medżyliś, w teście liczbie i żądanie ukarania przywódców zaburzeń. Szach wysłał Nizam-es-sultane do Zili-es-sultane z rozkazem, aby porzucił Persję, ten wszakże zagroził wysłaćci rewolwerem i odpędził go od siebie.

OFIARY.

Na szkołę Bernardyńską.
p. Tadeusza Kurkowskiego — 1 rb., p. Wankowicz — 5 rb., p. Wł. Kossowski — 1 rb. Razem — 7 r.
Na głodnych miasta Wilna.
p. Tadeusza Kurkowskiego — 2.
Razem z poprzedniami — 7.31 r.
Na naukę języka polskiego w szkołach miejskich:
p. Klimowicz — 3 rb.
Na naukę języka polskiego w szkołach początkowych m. Wilna.
p. B. — 1 rb.
Razem z poprzedniami — 5.50 rb.
Na ochronkę św. Jakóbską zamiast wianka na grób s. p. Stanisława Zarskiego:
p. Bronisława Suchecka — 10 rb.

Największy
wybór

Kalendarzy

biurowych,
terminowych,
ściennych,
książkowych

na rok

1908

Prenumerata pism miejscowych
Pocztówki świąteczne i Nowo-
roczne, papier list. ozdobny itp.
6 2130 4

poleca:

Skład materiałów piśmiennych
A. ŻUKOWSKIEGO, Wilno, S-to Jańska № 19.


BENSNDORP'A
KAKAO
AMSTERDAM
HOLANDJA

Nie podlega
wątpliwości iż
KAKAO

BENSNDORP'A
jest absolutnie czyste.
Podwójnie mocne.
KAKAO BENSNDORP'A
tylko w złotym opakowaniu.

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku.

Zakład fotograficzny T. Chodźki

przy ulicy Wileńskiej № 36, drugi dom od Prospektu S-to Jerskiego
w Wilnie, 52 1271 35

dla uczennic i uczniów wszystkich zakładów naukowych wykonywa fotografie
po cenach niższych,
a mianowicie: 12 wizytowych za rub. 3; 12 gabinetowych za rub. 6.
Zakład otwarty w dni powszednie od 9 do 5-ej, w niedziele od 12 do 3-ej po poł.

Zakład Zegarmistrzowski
H. RUSIECKIEGO dawniej
Małachowskiego
w Wilnie, przy ulicy Wielkiej (Zamkowej) 12
Istniejący od roku 1840

obecnie został znacznie rozszerzony i liczba pracowników powiększona przez sprowadzenie uzdolnionych, fachowców z genewskich fabryk.
Pracownia wykonywa wszelkie reperacje szybko i sumiennie, gwarantując za dokładność w robocie i terminowe wykonanie.



BILANS

Wileńskiego Banku Ziemińskiego

w dniu 1 grudnia 1907 roku.

STAN CZYNNY.

1. Kasa w gotowości	116,106 11 ³ / ₄	
2. Rachunki bieżące w Państw. i Wileńskim Pryw. Banku Handl.	234,790 44 ¹ / ₂	
3. Korespondenci z tytułu opłacania kuponów, listów zast. wylosow., dywidendy i wpłat	1,419,389 12	
4. Papiery procentowe, stanowiące własność Banku:		
a) Państwowe i przez rząd gwarantowane. (nom. 10,909,900)	8,222,038 25	
b) Różnica na kursie papierów procentowych, stanowiących własność Banku	2,069,069 52	
c) Listy zastawne, stanow. własn. Banku (nom. 581,100)	399,655 95	10,690 763 72
5. Pożyczki krótkoterminowe		2,945 050 55
6. Pożyczki długoterminowe		139,913,000 —
7. Przedterminowy zwrot pożyczek listami zastawnymi		912,900 —
8. Raty dłużników:		
a) bieżące	2,505,963 39	
b) zalegające i odroczone	1,803,399 22	4,309,362 61
9. Zaliczenia na rachunek dłużników		234,467 09
10. Kupony zdyskontowane		90,339 75
11. Przedpłata dywidendowa		77,320 —
12. 50% wy podatek skarbowy od kuponów		12,627 81 ³ / ₄
13. Wydatki Banku:		
a) na utrzym. Banku i z tytułu oszacowań	480,140 41	
b) z tytułu nieruchomości, pozostałych na własn. Banku	318,723 53	798,863 94
14. Nieruchomość (lokal Banku)		220,000 —
BILANS		161,974,981 16

STAN BIERNY.

1. Kapitał zakładowy	9,625,000 —	
„ zasobowy	4,812,500 —	14,437,500 —
2. 4 1/2% we listy zastawne w obiegu		139,913,000 —
3. 50% we listy zastawne, przeznaczone do zamiany na 4 1/2%		12,800 —
4. Listy zastawne wylosowane, kupony i dywid., podleg. opłacie		482,472 68
5. Przedterminowy zwrot pożyczek w listach zastawn. i gotowości		923,043 64
6. Fundusz na opłacenie kuponów		3,178,483 98
7. Wpływy na raty przed terminem		49,168 50
8. Sumy przechodzące		474,460 23
9. Korespondenci		162,082 70
10. Fundusz Kasy Oszczędności urzędników		379,929 82
11. Procenty i zyski 1907 roku		1,962,039 61
BILANS		161,974,981 16
Depozyty		11,452,150 —

* W tej liczbie nieumorzonych pożyczek
na nieruchomościach, pozostałych na
własność Banku 280,700



Forman
przeciwko
Katarowi nosa

Przez lekarzy wielokrotnie uznany jako
wyborny środek na katar nosa! Dostać
można we wszystkich aptekach i skła-
dach aptecznych. 4 2091 2

Prosimy

każdego czytelnika
przy kupowaniu
towarów
powoływać się
na ogłoszenia, czytane
w „Dzienniku Wileńskim“.

„PLOTKA WILEŃSKA“

Wychodzić będzie pod dotychczasową re-
dakcją, przy współudziale wybitnych sił li-
terackich. Dział rysunkowy powierzony zostaje
znanemu rysownikowi-humorysty z Warszawy.

W Wilnie z odnośzeniem rocznie 4 rub.,
1/2 rocznie 2 rub., 1/4 roku 1 rub. z przesył-
ką pocztową rocznie 5 rub., 1/2 rocznie 2 rub.
50 kop., 1/4 roku 1 rub. 25 kop.

Redakcja i administracja: Wilno, Mostowa 17.
Redaktor i wydawca: K. Sokołowski.

Na damskie kostiumy II

(na sezony jesienny i zimowy)

w wyższym stopniu modny i ele-
gancyjny materiał, przetykany najmod-
niejszą kratką w gustownych dese-
niach. Kolor: oliwkowy, szaro-gra-
natowy, ciemno-brązowy i czarno-ma-
rengo. Wysła fabryka za zalicze-
niem pocztowym odcinkami po 8 arsz.
na cały kostium za 4 rub. 60 kop.

TRYKO MODERN!

na męskie garnitury, nadzwyczaj trwa-
ły, modny i praktyczny, kolorów:
czarno-marengo, oliwkowy i brzo-
zowy, przerabiany nowomodnymi, ele-
gancyjnymi i solidnymi przecinkami.
Odcinek na cały garnitur 4 1/4 arsz.
za 5 rub. 30 kop. i w wyższych gatu-
nach za 4 1/4 arsz. 6 rub. 75 kop. i 8 rub.
50 kop.

Przy zamówieniu 3-ch lub więcej
odcinków męskich, fabryka dodaje
zupełnie bezpłatnie potrzebna do tako-
wych podszewkę, a do 3-ch lub wię-
cej damskich odcinków dołącza się
do każdego również DARMO modny
damski SZAL jedwabny we wszystkich
kolorach. Opakowanie i przesyłka na
koszt fabryki. Niepodobające się to-
wary przyjmujemy z powrotem i
zwracamy niezwłocznie pieniądze.

Adres:

Łódź, Towarzystwo „EKONOMJA“
Oddział fabryczny.

10 2022 10

Po ukończeniu w Warszawie kursu kroju
i szycia, otrzymałam patent cechowy, a od-
bywszy praktykę z pierwszorzędnymi fir-
mach, otwieram w Wilnie od 10 grudnia
r. b. przy ul. Botanicznej № 5, mieszkania № 3

PRACOWNIE

sukien i kostiumów damskich
pod firmą

„Aux quatre saisons“

Pragnąc zapewnić Szanownym Klientom
jaknajlepsze wykonanie powierzonych mi ob-
szarów, wszystkie pracownice przywożę
z Warszawy. 6 2185 2

Poszukuję dzierżawy

niedużego folwarku. Oferty z dokład-
nym opisem poste-restante, Kosowo
gub. grodzieńskiej „Gospodarzowi“.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Potrzebny rzadca, kawaler; zgłaszać
się li-townie pocztą Bina-
konie, gub. wil., majątek Stoki. 3 2124 2

Wypredaż zupełna obuwia, Ma-
gazyń F. Jankowskiego ul. Św. Jańska 29
w podwórzu. 10 2135 2

Zgubiono zegarek damski, czarny,
o złotym cyferblacie, w po-
niedziałek, przechodząc S-to Jerskim pro-
spektem — Zamkową — Wielką — S-to Jań-
ską — Dominikańską i Trocką. Zaskawy
znalazca zechce odnieść na Zandarmski
zaulek Nr 1, m. 3 — za nagrodą. 2 2216 1

Księgarnia Józefa Zawadzkiego

w Wilnie

poleca ostatnie nowości, otrzymane na skład:

Reymont Władysław St.: Na krawędzi. Opowiadania. Na krawędzi. — Z konstytu- cyjnych dni. — Sad. — Cmentarzysko. — Zabitem. — Czekam	1-35
Rożycki Zygmunt: Serdeczna skarga. Poezje. Serja IV	-75
Skalkowski A. M.: O cześć imienia polskiego. Opowiadania i materiały historyczne	2 40
Sosnowski Jan: Anatomja i fizjologia człowieka. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Z 130 rycinami w tekście. W kartonie	1-1
Staniszeński Stanisław: Rzut oka na stan ekonomiczny Królestwa Polskiego	1-1
Tarce Janusz: Żywot Św. Piotra apostoła źródłowo pod względem historycznym i archeologicznym, na podstawie dzieła Ks. Henriot opracowany. W tekście 19 obrazków najpiękniejszych mistrzów włoskiej szkoły	-6
Tolstoj Leon Hr.: Spowiedź. Tłumaczenie z rosyjskiego	-50
Zapolska Gabriela: Córka Tuśki. Powieść	1-80
Zbierzchowski Henryk: Malarze. Powieść	1-20
Żukowski Władysław: Dochody i wydatki państwowe w Królestwie Polskiem	1-20

Biura Ogłoszeń UNGRA

i Dzienników

Warszawa, Wierzbowa (wprost Niecałej) i Jerozolimska 78

przyjmują prenumeratę na wszystkie wychodzące pisma po ce-
nach redakcyjnych. Oplacając prenumeratę najmniej za rub. 25,
otrzyma bezpłatnie Kalendarz Ungra na rok 1908, z prowincji
za nadesłaniem 25 kop. na przesyłkę kalendarza.

Przyjaciół Dzieci

tygodnik ilustrowany poświęcony
:: nauce i rozrywce młodzieży ::

z oddzielnym dodatkiem dla małych dzieci

Wprowadza w r. 1908 wielobarwną ilustrację, która niewątpliwie okaże
się wielką przynętą dla młodocianych czytelników.

W części literackiej zawiera: opowiadania historyczne i z podróży, po-
wieści, wiersze, komedijki, pogadanki naukowe, zadania, rebusy etc.
Wszystko to w formie odpowiedniej dla umysłów młodocianych.

Premjum na rok 1908 dwanaście książek ilustrowanych w ozdobnej oprawie.

Wydawnictwo to obejmie pięknie ilustrowaną historję porzeczniejszą Polski
w 6-ciu tomach, zobrazowaną żywo i barwnie przez najlepszych naszych
pisarzy. Wysoce zajmujące, również obficie ilustrowane, opowiadania treści
przyrodniczej oraz doskonałe powieści.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie rocznie rub. 4, kwartalnie rub. 1, z przesyłką pocztową rocznie
rub. 5, kwartalnie rub. 1 25.

Za oprawę książeczek premjowych należy nadesłać 15 kop. od tomu.

Kantor prenumeraty Przyjaciół Dzieci:

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

Komitet redakcyjny:

Jan Skiński.
Jadwiga Chrzęszciewska.

Florian Łagowski.
Stefan Gębarski.

Numery okazowe wysyłamy na żądanie.

Kawa „Zdrowie“

Marj Godzielińskiej



Niniejszem mam honor zawiadomić W-nych P-ów,
że Kawa „Zdrowie“ Nr 1, wyprodukowana przezemnie jest
środkiem pożywnym i pokrzepiającym dla osób anemicznych
i słabych. Kawa „Zdrowie“, zawierając w sobie wiele pożywnych
cząstek, może służyć jako wyborne śniadanie (gotowane na
mleku ma smak i zapach czekolady).

Analiza chemiczna wykazała, następujące rezultaty:

Wilgoci	3,9%	Cząstek mineralnych	3,6%
Tłuszczu	12,1%	Kwasu fosfor. (P ₂ O ₅)	0,9%
Białka	13,5%		

Moskwa, bulw. Nowiński, zał. Nowiński Nr 17.

Sprzedaż we wszystkich miastach, w sklepach kolonialnych

i składach aptecznych.

Przedstawiciel na Wilno, zaulek św.

kraj Półn. Zachod. R. A. PIÓRE Ignacego 8. Tel. 183

Kawa „Zdrowie“ na serce i nerwy nie działa.

Firma Leona Rubaszki w Łodzi

wysyła, jak i w latach zeszłych, szybko, na czas, bez zaliczki, z opakowaniem i prze-
syłką pocztową, po cenach hurtowych i fabrycznych.

Materiały na kostiumy męskie.

Bez ryzyka! Materiały, nie przypadające do gustu, zamieniamy lub zwrac-
amy za nie pieniądze.

Tricot w desenie, najlepszy, modny, w kratki i rzuciki, we wszelkich kolo-
rach. Za 4 1/4 arszyna na całe ubranie 6 rub., 7 rub., 8 rub., 9 rub., 10 rub. i 12 rub.

Szwiet gładki, wyborowy, wszelkich kolorów za 4 1/4 arszyna na całe ubranie
6 rub., 7 rub., 8 rub., 9 rub., 10 rub. i 12 rub.

Do obstatunku 3-ch lub więcej kawalków materji tych dwóch gatunków
dodajemy bezpłatnie, jako premjum, podszewkę.

Tuch-Krepa gładka, czarna, doskonała na surduty i fraki. Za arszyn 3 rub.,
3 rub. 50 kop., 4 rub. 50 kop. i 5 rub. 50 kop.

Filce wyrobowe, gładkie, ściśle, używane na uniformy, na pokrycie do futer
i t. p., koloru czarnego, ciemno i jasno-granatowego, marengo, ciemno i jasno-ziel-
onego za arszyn — 3 rub., 3 rub. 50 kop., 4 rub. 50 kop., i 5 rub. 25 kop.

Diagonal wyborowy na spodnie uniformowe koloru czarnego — za 1 arszyn
i 10 werszków — 7 rub., w lep-zym gatunku — 9 rub.; na spodnie koloru szaro-
niebieskiego, ciemno i jasno-zielonego, ciemno i jasno-niebieskiego za 1 arszyn
10 werszków — 7 rub., 50 kop., w lepszym gatunku zimowe — 9 rub. 50 kop.

Syberyja na jesienne, zimowe i letnie paltoty męskie w lepszym gatunku,
gładkie lub w rzuciki, koloru czarnego, ciemno-szarego i ciemno granatowego,
cena za arszyn 3 rub., 3 rub. 75 kop., 4 rub. 50 kop., 5 rub. 25 kop. i 6 rub.

Sukna na uniformy szkolne wyborowe, bardzo trwałe i praktyczne, koloru
marengo, ciemno-szare, szare, jasno-szare po 1 rub. 25 kop. za arszyn; w lepszym
gatunku po 1 rub. 90 kop. za arszyn

Specjalne odcinki materji na kamizelki w różnych kolorach, ciemnych i
jasnych, w desenie (na żądanie białe i kremowe) z jedwabnymi rzucikami lub
kwiatkami po 1 rub. 75 kop., 2 rub. 25 kop., 3 rub., 4 rub. i 5 rub. kawalek.

Warunki przesyłki: Opakowanie i przesyłka na koszt firmy. Obstatunki
załatwiamy natychmiast, punktualnie i na życzenie — bez zaliczki. Za pobraniem
pocztowem do wy-okości 5 rub. — drożej o 10 kop.; powyżej 5 rubli — drożej
o 2 kop. na każdym rublu. Obstatunki na Syberję Zachodnią i Kraj Turke-
stański o 5% drożej, na Syberję Wschodnią o 10% drożej.

Prosimy adresować: Fabrykant Leon Rubaszki, Łódź.

Firma otrzymała, oprócz licznych podziękowań, „Grand Prix“
(medal złoty i krzyż) w Antwerpii, medal złoty w Brukseli i wielki
medal w Rożawie nad Donem. 2180